

# Kuczyński, Stefan Krzysztof

---

"Sfragistyka", Marian Gumowski,  
Marian Haisig, Sylwiusz Mikucki [w:]  
"Nauki Pomocnicze Historii", pod red T.  
Manteuffla, Warszawa 1960 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 53/4, 822-826

---

1962

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

go etapu ideologii europejskiej znajdzie tutaj użyteczny punkt startu, oczywiście z tym zastrzeżeniem, że właśnie na tym odcinku liczba wypowiedzi rośnie w sposób lawinowy i nawet przybliżona ich rejestracja nie jest wprost możliwa. Jest to więc osokne zagadnienie. Wszystkie wypowiedzi zostały przytoczone w języku francuskim. Wydawca ograniczył się na ogół tylko do opinii wypowiedzianych w językach antycznych oraz w francuskim, hiszpańskim, angielskim i niemieckim (dotyczy to zwłaszcza przedstawicieli krajów środkowo- i wschodnio-europejskich). Tym samym stoi też pod znakiem zapytania kompletność tych wypowiedzi właśnie w odniesieniu do tych krajów. Pominąć z tego terenu można by przytoczyć sporo.

Wydawca w przedśłowiu sformułował cztery założenia przyświecające jego zbiorowi. Jest on zdania, że Europa jest starsza od jej narodów; odgrywała ona od samego początku rolę nie tylko uniwersalną, lecz także uniwersalizującą; stworzyła pewną ideologię, przyciągającą najwybitniejsze umysły; nie znajdziemy inaczej Europy, jak tylko ją tworzącą. To ostatnie stwierdzenie stoi w jaskrawej sprzeczności z dokumentarnym charakterem dzieła, które nie potrzebuje tak wątpliwego wsparcia. Inne założenia mają charakter bardzo dyskusyjny. Cytowane teksty dowodzą, że ideologia europejska tworzyła się bardzo wolno i że właściwie w pełni zarysowała się ona dopiero w drugiej połowie XIX wieku, jako część składowa ideologii imperialistycznej i kolonialnej przodujących kapitalistycznych krajów europejskich. Dyskutowanie bardziej szczegółowe tych zagadnień wychodził jednak poza ramy naszego omówienia.

Wystarczy tutaj podkreślić, że Denis de Rougemont niezależnie od założeń, które mogą się wydać mniej lub więcej dyskusyjne, opracował dzieło o dużej wartości informacyjnej, stanowiące samo w sobie ciekawy dokument tworzącej się na zachodzie Europy nowej fazy ideologii (zachodnio) europejskiej, którą radzielibyśmy nazwać małoeuropejską.

Gerard Labuda

Marian Gumowski, Marian Haisig, Sylwiusz Mikucki,  
*Sfragistyka*, Nauki pomocnicze historii pod red. T. Manteuffla,  
Instytut Historii PAN, PWN, Warszawa 1960, s. 268, XLVIII tabl.

Wydany ostatnio w serii „Nauk pomocniczych historii“ PAN podręcznik sfragistyki wzbogacił polskie źródłoznawstwo o pozycję ważną i od dawna potrzebną<sup>1</sup>. Wypełnił on dotkliwą lukę w całym studium nauk pomocniczych historii, czego nie były w stanie dokonać dotychczasowe ich encyklopedie (Semkowicz a, Gieysztor-Herbst a i in.), gdzie problematyka sfragistyczna ujęta była w zwięzłym tylko wykładzie.

Uwzględniając obecny stan naszych badań sfragistycznych, wydawać się może, że otrzymaliśmy jednak nieco przedwczesną próbę syntezy. Postulowano niedawno, aby droga do tej syntezy wiodła poprzez prace inwentaryzacyjno-opisowe, nowsze wydawnictwa typu źródłowego i monografie na szczeblu analizy krytycznej<sup>2</sup>. Omawiany podręcznik nie powstał jednak w wyniku realizacji tych postulatów. Opiera

<sup>1</sup> Na potrzebę podręcznikowego ujęcia sfragistyki zwracał uwagę Wł. Semkowicz już w 1918 r. Por. *Potrzeby w zakresie nauk pomocniczych historii*, „Nauka Polska“ t. I, s. 298. Także M. Gumowski, *Stan i potrzeby sfragistyki polskiej*, PH XXIII, 1921—1922, z. 2, s. 103.

<sup>2</sup> Por. M. Haisig, *Osiągnięcia i postulaty w zakresie sfragistyki polskiej*, „Studia źródłoznawcze. Commentationes“ t. IV, 1959, s. 164 nn.

się on niemal wyłącznie na dawniejszej literaturze i na dawniejszych opisach, bez możliwości odwołania się do nowych krytycznych ustaleń, a przy omawianiu zabytków pieczętnych do nieobjętych inwentarzem — archiwalnych, bibliotecznych, czy też muzealnych oryginałów.

Całość składa się z trzech części: „Zagadnienia wstępne“ (s. 11—56) przez S. Mikuckiego, „Sfragistyka ogólna“ (s. 59—168) przez M. Haisiga i „Sfragistyka polska“ (s. 171—268) przez M. Gumowskiego. Na końcu zamieszczono XLVIII tablic mających objaśniać wykład, a zawierających reprodukcje 133 cenniejszych zabytków pieczętnych.

Część pierwsza podręcznika określa definicję i zakres sfragistyki oraz przynosi w krótkim zarysie historię sfragistyki europejskiej i polskiej. Zwięzła definicja sfragistyki precyzyjnie określa przedmiot tej nauki pomocniczej historii oraz jej powiązania z innymi dyscyplinami, szczególnie z dyplomatyką. Osobny rozdział (s. 15—42) poświęcony historii badań sfragistycznych w Europie przedstawia rozwój nauki o pieczęciach od średniowiecza (Konrad z Mure), poprzez prace pierwszych teoretyków sfragistyki (Mabillon, Heineccius, Gercken i in., brak nazwiska Giorgio Longo), aż do czasów nowszych, kiedy operuje już ona własnymi metodami i samodzielnym programem badawczym. Dokonano tutaj również przeglądu badań europejskich na polu sfragistyki. Stanowić on może jakby przewodnik po różnojęzycznych, najważniejszych tytułach z zakresu tej problematyki. Obszerny wykaz literatury miejscami zdaje się nawet przytłaczać zbyt wielką ilością tytułów, pomnożoną przez prace przyczynkowe lub regionalne, niekiedy mniej interesujące czytelnika polskiego (np. s. 30 n., p. 77). Stwierdzić przy tym można brak co najmniej kilkunastu ważnych i b. istotnych prac sfragistycznych. Dotyczy to szczególnie literatury francuskiej (np. Y. Metman, O. Morel, Ed. Poncelet, H. Rolland, L. Rouvier), a także niemieckiej, z której opuszczono m.in. szereg ważnych, głównie dla sfragistyki Śląska, prac i wydawnictw, np. I. G. Büschinga, O. Huppa, F. Knötela, E. Roehla, czy H. Saurmy-Jeltscha. Nie podkreślono też roli czasopiśmiennictwa specjalistycznego (np. „Adler“, „Le Blason“, „Der Deutsche Herold“, „Periodico di Numismatica e Sfragistica“, „Vierteljahrschrift für Heraldik, Genealogie und Sphragistik“, „Archiv für Urkundenforschung“ i ostatnio „Archiv für Diplomatik, Schriftgeschichte, Siegel- und Wappenkunde“).

Podobnie rozdział obrazujący historię sfragistyki w Polsce (s. 43—56) zawiera pewne braki w wykazie opracowań. Pominięto więc prace takich autorów, jak J. K. Chomętowski, St. Mikstein, B. Namysłowski, H. Polaczkówna, St. E. Radzikowski, M. Sokołowski i in., a z nowszych A. Kietlińska, Fr. Kotula, J. Orańska, T. Seweryn, A. Szemiothowa, J. Wisłocki i K. Wyczańska. Nie wymienione zostały wszystkie ważniejsze prace M. Gumowskiego i M. Haisiga. Spośród literatury z zakresu archiwistyki pominięto szereg prac o metodach reprodukcji i konserwacji pieczęci. Nie podkreślono również, że w XIX w. sfragistyka polska wyrastała, podobnie jak i pokrewne jej dyscypliny, w kręgu kolekcjonerstwa zabytków rodzimej przeszłości. Szczególnie dotkliwy jest tu brak nazwiska B. Podczaszyńskiego, twórcy wielkiego zbioru odlewów pieczęci (obecnie we Lwowie), którego zasługi na polu sfragistyki obszernie omówił M. Haisig w niecytowanym przez autora szkicu biograficznym. Przy słusznym podkreśleniu, że na pracach Piekosińskiego zaciążyły zainteresowania heraldyczne tego badacza, należałoby szerzej wspomnieć o jego teorii runcicznego pochodzenia herbów i krytyce tej teorii przez Al. Jabłonowskiego, St. Łagunę i A. Małeckiego. Problem ten wiąże się wszak ściśle z rozwojem nauki

o pieczęciach w Polsce. Przy sposobności szerzej należałoby wspomnieć o wydanym przez Piekosińskiego czasopiśmie dla spraw heraldyczno-sfragistycznych pn. „Herold Polski“. Brak też w ogóle mocniejszego podkreślenia związku heraldyki i genealogii z badaniami sfragistycznymi (Wł. Semkowicz i jego „szkoła“). Mimo zasygnalizowanych tu w skrócie niedostatków i braków, część pierwsza podręcznika na ogół spełnia swoje zadanie — określa ona przedmiot i specyfikę badania sfragistycznego, a także przedstawia pokrótce aktualny stan nauki za granicą i w kraju.

Na część drugą podręcznika składają się dwa duże rozdziały: 1. „Historia pieczęci i jej znaczenie prawne“ (s. 59—124) oraz 2. „Elementy pieczęci“ (s. 125—168). Każdy z nich dzieli się na kilkanaście podrozdziałów uwzględniających b. bogatą problematykę sfragistyczną. Znalazły tutaj miejsce takie problemy jak: pieczęć w starożytności, rozwój znaczenia pieczęci na tle rozwoju dokumentu w średniowieczu, pieczęć wierzytelna (*sigillum authenticum*), pieczęć i podpis, pieczęć a działalność kancelarii, opłaty pieczętne, prawne stanowisko pieczęci, pieczęć sekretna (*sigillum secretum*), pieczęć odwrocica (*contrasigillum*), współpieczętowanie, dziedziczenie pieczęci, jej nadużycie i fałszerstwo oraz tłok pieczętny, jego materiał, forma i walory jako dzieła sztuki, materiał pieczęci, jej forma i wielkość, technika pieczętowania, ochrona pieczęci przy dokumencie, wyobrażenia napieczętne (z interesującą próbą ich sklasyfikowania) i napis.

Ta, jak widać, rozległa tematycznie część podręcznika opracowana została w oparciu o literaturę, głównie obcą, oraz rozmaite, polskie i obce, wydawnictwa źródłowe, przede wszystkim kodeksy dyplomatyczne. Porusza ona teoretyczne zagadnienia sfragistyki, egzemplifikując jednak obszernie na podstawie materiału obcego i rzadziej polskiego (nb. brak przykładów z praktyki kancelarii litewskiej). Włożono tu niemały wysiłek w zebranie na jednym miejscu wielu danych źródłowych oraz rozproszonych i trudno niekiedy dostępnych wyników badań monograficznych. Przyjęto większość ustaleń literatury dotychczasowej, i to raczej starszej, przez co wykład nie jest na ogół wzbogacony o nowe dane i wnioski, poza nielicznymi podrozdziałami, m.in. o legendzie napieczętnej, która była niedawno przedmiotem osobnych badań autora. Słabszą stroną wykładu jest dyplomatyczny aspekt pieczęci; sformułowania w tym zakresie często budzą wątpliwości i zastrzeżenia (np. pieczęć i podpis wystawcy, pieczęć a działalność kancelarii, pieczętowanie dokumentów). Wydaje się, że niedostatecznie pogłębiono też rolę prawną pieczęci oraz związku jej, szczególnie pieczęci książęcej i królewskiej, z przemianami ustrojowymi dzielnic lub państwa. Na poczet uchybień odnotować również należy całkowite pominięcie interesującej sfragistyki orientalnej (*mühür*, także *tugry*, *pençe*, *tamgi*). W kilku miejscach brak odwołań do nowszych ustaleń i poglądów (rozprawa H. Appelta o *contrasigillum*, artykuł K. Wyczańskiej o pieczęciach Kazimierza Jagiellończyka i in.); zdarzają się także opuszczenia, jeżeli chodzi o literaturę starszą (np. poglądy M. Sokołowskiego i St. Kętrzyńskiego na genezę pieczęci majestatycznej Kazimierza Wielkiego). Stosunkowo wiele uwagi poświęcono roli pieczęci jako obiektu materialnego i osobliwego dzieła sztuki; brak jednak analogii do numizmatów i medali. Przy omawianiu walorów artystycznych pieczęci, należałoby zwrócić również uwagę na oprawy pieczęci wyciskanych przez papier; w XVI—XVIII w. często wycinano je w kunsztowne wzory i ornamenty.

Z uwag szczegółowych: w t. IV „Kodeksu dyplomatycznego Małopolski“ nie znajdziemy dokumentu Kazimierza Jagiellończyka z 1460 r., na który za Kętrzyńskim powołuje się autor w p. 69, s. 80. Nieścisłe jest zdanie o pieczętowaniu aktów królewskich przez kanclerza i podkanclerza za Kazimierza Wielkiego (s. 81); z po-

wołanego ustępu „Zarysu dyplomatyki“ Maleczyńskiego wynika, że chodzi tu o sigillację aktu królewskiego ich pieczętkami sygnetowymi, a nie o przywieszanie pieczęci królewskich, o czym mowa już we właściwym znaczeniu na s. 83. Szersze zastosowanie *contrasigillum* stwierdzić można nie tylko na Śląsku (s. 96), ale i na Mazowszu. W wykazie królów polskich używających pieczęci sygnetowych (s. 99) brak Kazimierza Jagiellończyka (por. s. 182). W ustępie o bullach złotych (s. 140 n.) pominięto chryzobulle Fryderyka II (np. dokument dla Czech 1212, obecnie w Pradze; Berner Handfeste 1218 i in.), a tym samym sposobność do interesującej analogii z monetami (złoty *augustalis* tego cesarza).

Niezależnie od tych braków, zarówno ujęcie tematu, jak i jego wykład w części M. Haisiga są w zasadzie słuszne i uwzględniają większość najważniejszych problemów sfragistycznych. Główny zarzut dotyczyć może malej samodzielności wniosków, przez co miejscami ujawnia się jakby kompilacyjny charakter wykładu. W sumie jednak otrzymaliśmy rzeczowe, bogate w szczegóły przedstawienie pieczęci jako czynnika normalizacji i kontroli na przestrzeni dziejów, różnych okoliczności jej użycia, jej form i elementów.

Część trzecia omawianego tu podręcznika, pióra M. Gumowskiego, poświęcona jest sfragistyce polskiej. We wstępie do tej części czytamy, że wobec niezadowolającego stanu wydawnictw „przejrzyste przedstawienie sfragistyki polskiej nie wydaje się możliwe inaczej, jak tylko w oparciu o zasadę podziału według osób właścicieli pieczęci“ (s. 171). Zasadę tę przyjęto z dużą konsekwencją. Otrzymany w ten sposób obraz sfragistyki polskiej składa się z szeregu przeglądowych omówień, kolejno: pieczęci królewskich, książęcych, kościelnych, rycerskich, miejskich, wiejskich oraz instytucji i urzędów. W obrębie pieczęci książęcych, rycerskich, miejskich i wiejskich zastosowano także podział dzielnicowy i regionalny. Całość materiału zamknięta jest w ramach chronologicznych od XI do końca XVIII i początków XIX w.

W przeglądzie poszczególnych grup pieczęci autor posłużył się tradycyjną metodą deskrypcji, unikając na ogół głębszych wniosków i ogólniejszych sformułowań. Wydaje się, że w nowoczesnym zarysie podręcznikowym metoda ta nie może być już w pełni wystarczająca. Omawiana problematyka jest przy tym jakby izolowana od szerszego tła dyplomatycznego i ogólnohistorycznego. Na skutek tego możliwości interpretacyjne przedstawionego materiału sfragistycznego nie zostały w pełni wyczerpane.

Odczuwa się tu przede wszystkim brak jakiegoś wprowadzenia ogólnego w sfragistykę polską. Brak np. omówienia warunków, w jakich dokonała się recepcja pieczęci w Polsce; m.in. nie wyjaśniono też (choćby za Brücknerem) interesującej etymologii słowa „pieczęć“. Bez takiego wstępu wykład Gumowskiego sprowadza się wyłącznie do szkicowego przeglądu krajowego materiału pieczętnego. Sama koncepcja przeglądu jest w zasadzie słuszna w obecnym stanie badań. Przegląd ten został jednak przeprowadzony w sposób, który budzi pewne zastrzeżenia. Brak wyjaśnienia zasad selektywności tego przeglądu, nie wiemy też na podstawie jakiego zbioru określa autor daty występowania poszczególnych egzemplarzy pieczęci. Referencje źródłowe i monograficzne (często niekompletne — por. np. rozdział o pieczęciach ks. mazowieckich i o pieczęciach cechowych) dołączone są do końca każdego podrozdziału, przez co nie dokumentują one poszczególnych dowodów i informacji. Ta część podręcznika słabo wiąże się z poprzedzającymi ją wywodami M. Haisiga — np. brak uzgodnienia pojęcia *sigillifer* (s. 174; por. s. 81), występuje wyraźna niejednorodność w sposobie klasyfikacji wyobrażeń napieczętnych (s. 187; por. s. 135 n.), brak zgodności co do proveniencji pieczęci majestatu Kazimierza Wielkiego (s. 173; por. s. 131). Są też pewne niekonsekwencje

w poglądach autora — np. na s. 178 podaje on, że właściciel sygnatury FK na tłoku pieczęci wielkiej koronnej Michała Korybuta nie jest znany, podczas gdy na s. 173 chyba słusznie rozwiązuje tę sygnaturę jako Fryderyk Kleinert, medalier norymberski.

Pomimo założonej selektywności dokonanego tu przeglądu pieczęci, odnotować należy nie uzasadnione opuszczenia i braki — np. wśród pieczęci ks. mazowieckich (brak pieczęci książąt Władysława I i Bolesława IV) i wśród pieczęci klasztornych (norbertanki buskie, klaryski sądeckie i in.).<sup>1</sup> Trudno przyjmować ciągłość występowania pieczęci majestatycznej w Polsce i wyjaśniać brak jej użycia za ostatnich Jagiellonów i niektórych królów elekcyjnych dotychczasowym nieodszukaniem egzemplarzy tej pieczęci. Tadeusz Czacki nie mógł widzieć pieczęci majestatycznej Aleksandra przywieszanej do Statutu Łaskiego (s. 177), ponieważ kodeks ten uwierzytelniony jest pieczęcią wielką koronną tego króla (por. oryginał Statutu w AGAD). Przyjęcie (za Piekosińskim) pieczęci Bolesława Kędzierzawego i Henryka Sandomierskiego za autentyki, mimo iż znane one są tylko z podejrzanego XV-wiecznego (1417) opisu, dowodzić może małej krytyczności przeglądu. Wiele informacji niezaktualizowano, szczególnie w końcowym rozdziale o zbiorach sfragistycznych w Polsce. Dane chronologiczne i rzeczowe wymagają licznych sprostowań i korektur, które zajęłyby tu więcej miejsca.

W sumie otrzymaliśmy więc wykład sfragistyki polskiej jakby niedopracowany w szczegółach, miejscami nawet zgoła błędny, ale też, oddajmy sprawiedliwość, nie pozbawiony ogólnych wartości informacyjno-naukowych.

Na końcu zamieszczono część ilustracyjną, która zawiera reprodukcje oryginalnych odcisków, odlewów i tłoków pieczęci, głównie jak się domyślać można, ze zbiorów wrocławskich. Wydaje się, że dobór ilustracji nie jest w pełni właściwy ze względu na ich słabe powiązanie z tekstem. Pieczęć Hermana z dokumentu dla Bambergi (ilustr. 6) niepotrzebnie wycięta jest z tła dokumentu, na którym jest odcisnięta. W podpisie do ilustr. 13 pomyłono awers i rewers bulli papieskiej (por. s. 106). Ilustr. 81 należy odwrócić o 90°. Pieczęć Bolesława III ks. legnicko-brzeskiego reprodukowano dwukrotnie, co raczej jest zbytek.

Redakcję techniczną obciąża niedbałość adlustracji, szczególnie rażąca w niejednorodnych opisach bibliograficznych oraz liczne błędy drukarskie, które przewyższają znacznie ilość błędów zasygnalizowanych w erracie. Brak indeksu rzeczowego oraz nazw miejscowych i osób utrudnia posługiwanie się pracą.

Ogólna ocena podręcznika sfragistyki PAN nie jest łatwa. W zakresie tej nauki pomocniczej historii otrzymaliśmy pierwszy zarys syntezy, niewątpliwie potrzebny i wysoce przydatny. Jednocześnie budzi on szereg wątpliwości oraz wymaga istotnych niekiedy korektur i uzupełnień, co wynika może z dotychczasowego braku odpowiedniej podstawy — nowszych krytycznych analiz i publikacji źródłowych do opracowania tej syntezy. Wydaje się jednak, że podręcznik nawet w swojej obecnej formie powinien służyć sprawie dalszych badań sfragistycznych. W ich wyniku powstanie może w przyszłości pełniejszy, doskonalszy, nowoczesny zarys syntezy.

*Stefan Krzysztof Kuczyński*

M. Hellmann, *Bemerkungen zur sozialgeschichtlichen Erforschung des Deutschen Ordens*, „Historisches Jahrbuch“ t. LXXX, München/Freiburg 1961, s. 126—142.

W najnowszych pracach historyków zachodnioniemieckich zainteresowanie dziejami Zakonu Krzyżackiego utrzymuje się nadal w poważnym stopniu. Obej-